№. 6. Warszawa 8 Grudnia 1906 r. Rok 1.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5. Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Na 1 stronicy okładki 30 kop. Na innych stronicach 20 kop. Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

POGADANKI KOSMETYCZNE.

TREŚĆ:

Kilka uwag w sprawie preparatów kosmetycznych, mających rzekomo „uniwersalne działanie“. Przyczyny i skutki reklamowania takich preparatów. Wyroby kosmetyczne niemieckich, francuzkich i polskich fabrykantów. Słowo uznania dla polskich fabrykantów i aptekarzy. Czy istnieją w rzeczywistości t. zw. „uniwersalne“ kosmetyki. Jak należy postępować w przypadkach nadmiernej wydzieliny *oleistego* tłuszczu. Jak należy postępować z tłustą cerą w przypadkach tężenia tłuszczu. Jak przywrócić soczystość suchej skóry. Kilka uwag i wskazówek praktycznych. *Resorbina* i *wazelina* jako czynniki kosmetyczne. *Mitina D-ra Jessnera. Lanolina.* Czego przedewszystkiem wymaga pielęgnowanie cery twarzy. Kosmetyki skomplikowane i proste. Przykłady. Wnioski.

Każdej inteligentnej kobiecie znana jest *różnorodność* właściwości skóry, a mimo to lgną one wszystkie do preparatów kosmetycznych, mających rzekomo *uniwersalne* działanie. Pochodzi to ztąd, że kobiety, odznaczające się urodą, zdradzają znajomym zabiegi stosowane u siebie w przekonaniu, iż dany środek ma specyficzny wpływ na *każdą* skórę. Często bywa i tak, że nabyty w składzie kosmetyków preparat oddaje rzeczywiście pożądane usługi poszczególnym nabywcom, którzy ustnie i piśmiennie wyrażają fabrykantowi swe uznanie, a on — w nieświadomości czynu — poleca taki kosmetyk innym zgłaszającym się. Ztąd też pochodzą owe listy pochwalne i podziękowania spotykane nieraz w pismach dla poparcia reklamy, jakkolwiek bywają między temi i płody fantazji samego fabrykanta. Niezwykle bujną fantazją w kierunku fabrykowania pochwał dla swych wyrobów odznaczają się Niemcy i Francuzi, wobec czego radzę sceptycznie się zapatrywać na tego rodzaju dowody dobroci i skuteczności danego preparatu. Przy sposobności wyrażam uznanie polskim fabrykantom kosmetyków i aptekarzom, których wyroby *), z bardzo małemi wyjątkami. okazały się nieszkodliwe i znakomicie przyrządzone.

Obecnie należałoby się zastanowić nad przyczyną, uniemożliwiającą stosowanie jednego preparatu u każdego człowieka. Przyczyn takich jest wiele, a wyjaśnić je najlepiej na przykładach. Wiadomo z poprzednich pogadanek, iż tłusta cera objawia się skłonnością tężenia tłuszczu w gruczołach łojowych (wągry), łuszczeniem się zaschłego tłuszczu na powierzchni skóry i t. d. Inną zaś postacią tej samej przypadłości bywa nadmierna wydzielina *oleistego* tłuszczu, czego następstwem bywa połysk na twarzy. Chcąc te dwie postaci tłustej cery jedną metodą szablonowo leczyć, nie osiągnęlibyśmy pożądanych rezultatów. W przebiegu skłonności do *tężenia* tłuszczu sprowadzamy stałe tłuszcze w stan płynny przy po-

*) Wyrobom tym poświęcę w przyszłości osobny artykuł.

Feljeton.

Charon i Eskulap.

Groźne widmo olbrzymiego strajku zawisło nietylko nad kulą ziemską, lecz przedostało się też do podziemia, gdzie spełnia funkcye przewoźnika umarłych, za opłatą obola, niejaki *Charon*, syn *Erebosa*. Otóż ów *Charon*, dowiedziawszy się z ust swych towarzyszy podróży, jak korzystne bywają skutki strajków dla klasy pracującej, postanowił się upomnieć u wszechwładnego *Zeusa* o skrócenie godzin pracy, oraz o podwyższenie pobieranych dotąd należytości. Z obawy przed dalekonośnemi gromami potężnego *Zeusa* oddał *Charon* sprawę przyjacielowi swemu p. *Krügerowi*, który uwiecznił już raz *Charona* w dziele p. t. „*Charon i Tanatos*“, poleciwszy mu sporządzenie podania i złożenie prośby u stóp swego władcy. Pan *Krüger* wywiązał się z zadania co najmniej niezręcznie, albowiem wylał w motywach petycyi całe morze jadu i żółci na fabrykantów kosmetyków—rzekomych wynalazców różnorodnych eliksirów wiecznej młodości, którzy zredukowali — zdaniem autora petycyi — śmiertelność do tak minimalnych cyfr, iż mijają nieraz tygodnie całe wśród bezczynności i przeciągłych ziewań tak *Charona* jak i wiernego towarzysza *Cerbera*. W dalszym ciągu wywodów bierze autor w obronę biedne bakterje, wstrzymywane w swej pracy chorobotwórczej przez niesumiennych ludzi, zwanych na ziemi lekarzami, którzy świadomie i bezkarnie tępią miljardy owych stworzeń środkami odkażającemi, w rodzaju formaliny, karbolu, sublimatu i t. p. trucizn.

Autor nawołuje w końcu *Zeusa* do upamiętania i radzi wygnać z ziemi szalbierzy, głoszących zasady hygieny w imię haseł kulturalnych, a chcących ludzkość przekonać o istnieniu podwójnej moralności, na podstawie której wolno niewinne bakterje dziesiątkować, nie wolno zaś zabijać ani ograbiać majątków.

Zeus, zmarszczywszy groźnie czoło, zawezwał natychmiast *Eskulapa*, szefa departamentu sanitarnego i powierzył mu wypracowanie elaboratu, opartego na dowodach ściśle rzeczowych, jako odpowiedź na petycyę *Charona*.

W trzecim dniu po odebraniu petycyi, wygłosił *Eskulap* swoją pracę w obecności *Zeusa*, grona bogów i bogiń, *Charona* i p. *Krügera*, następującej treści:

Wszechwładny Zeusie!

„Petycja *Charona* zawiera niczem nieuzasadnione potoki fałszu i potwarzy, wobec czego postaram się zbić jego nikczemne elukubracye.

Prawdą jest, że przeważnie Niemcy i Francuzi wyrabiają eliksiry, noszące szumne miano „odmładzających“, atoli tych własności, które etykieta głosi, ani w przybliżeniu nie mają wzmiankowane preparaty.

mocy naparzeń; zabieg ten byłby zupełnie nieracjonalny w przypadkach wydzieliny *płynnej*, albowiem pobudzałby gruczoły łojowe do tem obfitszej produkcji oleistego tłuszczu.

Taki sam wpływ niekorzystny zauważyć można myjąc twarz przy *oleistej* wydzielinie wodą gorącą, która wysoce korzystnie wpływa na przebieg leczenia w przypadkach *tężenia* tłuszczu.

W przebiegu wydzieliny *oleistej* wskazana jest (wyjątkowo) woda *letnia* i mydło alkaliczne; przy *tężeniu* tłuszczu należy wetrzeć olejek migdałowy w skórę twarzy, zanim ją zmyjemy w wodzie gorącej i mydłem alkalicznem, co byłoby zupełnie zbyteczne w pierwszym przypadku.

Widzimy zatem, jak różnorodne bywają zabiegi lecznicze w przebiegu tej samej przypadłości, w jej odmiennych postaciach.

A teraz drugi przykład: nadmierna wydzielina tężejącego tłuszczu u jednej osoby, a wysuszona w następstwie szkodliwego pudru u drugiej. Przypuśćmy, że obie naparzają twarz co wieczór przez 10 minut, masują starannie za pomocą kremu, poczem zmywają twarz w zimnej wodzie i wonnem mydłem, a w końcu wycierają dla „odświeżenia" wodą kolońską. Wybrałem te procedury dlatego, ponieważ najczęściej spotykamy podobne przepisy w broszurach dołączanych przez fabrykantów do przyrządów i preparatów kosmetycznych.

U pierwszej wywoła masaż zapomocą kremu fatalne następstwa, drugiej natomiast zaszkodzą naparzenia (o ile nie wtarło się poprzednio odpowiedniego kremu), z powodu utraty soczystości, jak niemniej mycie twarzy po naparzeniu i wycieranie wodą kolońską.

Wspomniałem już w jednej z poprzednich pogadanek, że celem wywołania soczystości należy — oprócz innych zabiegów — usuwać zrogowaciały nabłonek, a odsłaniać głębsze, soczyste warstwy. Jednym ze środków do tego celu służących jest woda gorąca i mydło, atoli woda kolońska jako preparat z zawartością spirytusu wchłania chciwie wodę i ścina białko zawarte w komórkach.

O ileby więc u drugiej osoby naparzenie sprowadziło chwilowe napęcznienie zewnętrznych warstw nabłonka, to rychło napowrót skrzepnie nabłonek pod wpływem wody kolońskiej.

Zaznaczyć muszę, że wybór tłuszczu, na którym bywa krem przyrządzany, nie powinien być obojętny, lecz przeciwnie winien być ściśle zastosowany do danych warunków skóry, oraz do wskazania leczniczego. Moment ten bywa przestrzegany w przepisach specjalistów lekarskiej kosmetyki, a nawet bywają zmieniane tłuszcze u tego samego pacjenta, w miarę postępu leczenia. Bywają bowiem przypadki, w których zależy na wtarciu tłuszczu w głębsze warstwy skóry, w innych znów na powierzchownem działaniu. Do tłuszczów wnikających w skórę należy *resorbina*; wazelina natomiast natłuszcza podczas wcierania tylko zewnętrzne warstwy nabłonka, atoli stanowi jednolitą, dla płynów nieprzepuszczalną powłokę, dzięki czemu może

---

Przeciwnie, przypuszczałbym, że niektórzy z tych fabrykantów pozostają w stosunkach ścisłych z *Charonem*, który im prawdopodobnie część obolów wypłaca za popieranie jego przedsiębiorstwa. Zdanie to opieram na zwierzeniach *Merkurego*, który twierdzi, iż znalazł fabrykantów kosmetyków, zaprawiających swe środki truciznami. Muszę więc stanowczo obronić tych fabrykantów, na których nieuczciwy *Charon* rzuca obelgi i potwarze, gdyż żaden z nich na serjo nie myśli odmładzać i zatrzymać po wieczne czasy ludzi na powierzchni kuli ziemskiej. Postaram się uzasadnić moje zdania niezbitemi dowodami. Do niedawna sprzedawano w Niemczech pomadę „z tłuszczu niedźwiedzia" (Bärenpomade) na porost włosów, atoli zapewniam, że nikomu nie wyrosły włosy pod wpływem tego środka, a według ścisłych relacji *Fauna* i *Silvana* nie ubyło ani jednej setnej ich mieszkańców z rodu niedźwiedziego.

Ogromny popyt na łój, jaki w ostatnich czasach zauważono na rynkach światowych, upewnia nas w przekonaniu, iż owa „Bärenpomade" zawdzięcza swe „odmładzające" własności... wołom. Zapytuję tedy, ażali smarowanie włosów łojem zdoła przedłużyć ludziom życie? Skarży się dalej *Charon* na niewłaściwe postępowanie fabrykantów, którzy swemi wynalazkami utrudniają *Marsowi* dzieło niszczenia ludzkości, przez pozbawianie jej najżywotniejszych soków, w postaci pocenia się rąk i nóg.

Odpowiedź na te oszczerstwa zawarta jest w sprawozdaniach kwartalnych bogów rzek i źródeł, *Janusa* i *Fontusa*, którzy nas zawiadamiają, na podstawie ścisłych pomiarów Sprewy i Sekwany, o ciągłem opadaniu poziomu wody w tych rzekach. Środkiem zatem mającym wstrzymać nadmierną wydzielinę potu bywa w przeważnej liczbie wypadków rzeczna woda, która chyba nie wstrzyma strumienia wydzielającego się potu.

Referaty *Flory*, opiekunki świata roślinnego, dowodzą niezbicie zapotrzebowania oleju rycynowego przez fabrykantów do wyrobu płynów na porost włosów. Zachęcony przez fabrykanta Kennuyona, wynalazcy znanego *Hair Restorative*, preparatu z zawartością oleju rycynowego, wykonałem szereg doświadczeń na głowie nieszczęśliwego *Hefaistosa*, na zlecenie matki jego *Hery*, lecz mimo usilnych mych starań głowa biedaka ani mchem nie porosła. Słyszymy w petycyi ciągłe lamenty na wynalazki balsamów rozwijających kształty ciała, a w szczególności biust (zawstydzona temi słowy *Vesta* opuszcza zgromadzenie), lecz mogę śmiało pocieszyć *Charona*, że żaden ze środków, przyrządzonych przez fabrykantów, nie rozwija biustu.

W dalszych swych naiwnych wywodach pragnie nikczemny *Charon* wykazać odmładzający wpływ „*Mleka Wenery*", „*Lait de Hébe*" i szeregu różnorodnych szminek, twierdząc, iż jedna z jego klientek przybyła

mieć zastosowanie u osób z suchą skórą, dla nadania jej soczystości.

Do tego celu polecam białą amerykańską wazelinę firmy *Chesborough*. U osób anemicznych z suchą skórą, u których perspiracja (wydalina wody w postaci lotnej z głębszych warstw skóry nazewnątrz) odbywa się wolniej aniżeli w stanie normalnym, byłaby wskazana *Mitina D-ra Jessnera* wyrobu Krewella, która zawiera płyn surowiczy w pokaźnej ilości. Lanolina bezwodna byłaby w powyższym przypadku nieracjonalna, gdyż ona wchłania dużo płynu, a zatem pozbawiłaby skórę soczystości.

Z uwag powyższych wynika jasno, że pielęgnowanie skóry, zwłaszcza twarzy, nie da się ująć w szablonowy przepis, mający mieć powszechne zastosowanie, lecz należy uwzględnić stan zdrowotny organizmu, zmiany na skórze, wpływy niekorzystnie na nią działające, a zastosowanie zabiegów musi się ściśle odnosić do warunków organizmu i właściwości skóry.

Laikom imponują najbardziej skomplikowane przyrządy, szumne nazwy preparatów kosmetycznych, wszelkie nowości w dziedzinie kosmetyki, a nie wiedzą, iż one — pominąwszy zupełnie bezwartościowe „wynalazki“ — zastosowane w warunkach nieodpowiednich, lub nieumiejętnie, łatwiej zaszkodzą aniżeli pomogą. Nie przeczę, że niektóre z nowszych wynalazków oddają nam niepospolite usługi, atoli nie można ich uważać za uniwersalne, ani za konieczne w każdym przypadku.

Masaż elektryczny *) wpływa wprawdzie w niektórych przypadkach zbawiennie na mięśnie twarzy i elastyczność skóry, atoli źle zastosowany może nawet zmienić wyraz twarzy w ujemnym kierunku. Jak znów z drugiej strony korzystnie wpłynąć może zwyczajny środek, niechaj posłuży fakt, że skóra, która zarysowała się tu i owdzie drobnemi linijkami, wraca często do normalnej gładkości, jeśli się ją pokrywa przez dłuższy czas na noc wazeliną.

Wytworzona soczystość pod wpływem utrudnionej perspiracji wypełnia zagłębienia i usuwa tę niemiłą, a często przedwczesną zmianę. Wazelina bywa w tych razach środkiem p o m o c n i c z y m, a nie specyfikiem bezpośrednio działającym.

Dr. Luster.

*) Masaż elektryczny twarzy będzie przedmiotem jednego z następnych artykułów w „Kosmetyce“.

O pielęgnowaniu skóry.

III.

(Dalszy ciąg).

Zapoznawszy czytelników w poprzednich rozdziałach z normalnym i patologicznym stanem skóry a także z głównemi zasadami hygieny tego narządu,

do Tartaru w kwiecie młodości, (dzięki szmince), wszelako nagle zestarzała się po umyciu twarzy w rzece Styx. Naiwne zaiste są pojęcia starego *Charona*, jeśli ten śmie dziś jeszcze twierdzić, że szminka, tak wysoce szkodliwa dla urody, ma zdolność odmładzania. Wszak ona właśnie służy do pokrycia zniszczonej podobnemi kosmetykami twarzy; ona wytwarza przedwczesną starość, zatruwa organizm i wtrąca ludzi w objęcia *Charona*.

Obecnie pozwolę sobie odpowiedzieć na dalsze zarzuty *Charona* czynione *Temidzie* i jej rządom sprawiedliwym na ziemi, oraz mistrzyni nauk i umiejętności *Pallas Atene*, Twej — wszechwładny *Zeusie* — ukochanej córce.

Nie przeczę, że zdarzają się tu i owdzie wypadki zdziczenia, objawiające się w mordowaniu i grabieniu cudzych majątków, atoli odnieść nie możemy lichych i ciemnych jednostek do ogółu, stosującego się do rozporządzeń światłej *Temidy*. Dla moralnie zwyrodniałych ustanowiłeś Ty sam, sprawiedliwy *Zeusie*, *Erynnje*, rozpoczynające tuż po czynie dzieło zemsty w duszach zbrodniarzy, celem wstrzymania ludzkości od działań sprzeciwiających się prawom i naruszających etyczne podstawy społeczeństwa. Twierdzenie zatem, jakoby ludzkość wymyśliła podwójną etykę, wręcz sobie sprzeciwiającą się, jest co najmniej złośliwością.

Odnośnie do bakteryi zaznaczam, że badania nasze, przeprowadzone w laboratorjum bakterjologicznem na Olimpie, wykazały wielkie zuchwalstwo tych drobnoustrojów. Wszędzie ich pełno; wciskają się do chaty biedaków, pałaców zamożnych, wnikają w narządy ustroju ludzkiego, nie oszczędzając nawet żołądka, gdzie kpią sobie z kwasu solnego, przeznaczonego przez Ciebie, wszechwładny Panie, do uniemożliwienia rozmnażania się wszelkich mikroorganizmów w tak ważnym dla organizmu narządzie. Urządzają kolonje na wszelkich pokarmach, podzieliły się na sekty, z których każda ma przeznaczenie niszczenia specjalnego narządu, gdzie urządzają harce i zgubne dla ustroju orgje, dogadzając egoistycznym zachciankom swego lichego instynktu. Nic więc dziwnego, że lekarze — Twoi wysłannicy — zabrali się energicznie do tępienia intruzów, chcących zawładnąć światem (*Zeus* zmarszczył czoło, aż Olimp zadrżał w posadach). Mimo gorliwych starań lekarzy nie udało się i nie uda wytępić wszystkich bakterji, a jeśli ich taka masa ginie, należy szukać przyczyny jeszcze w innym momencie.

Oto znalazłem podczas badań mikroskopowych miliardy owych żyjątek z szerokiemi ranami na brzuchu, a były to przeważnie bakterje cholery, dżumy i gruźlicy. Ran tych nie mogli im zadać lekarze, aczkolwiek wytężają cały zapas wiedzy i energji, oraz

dziś przejdę do opisu środków, któremi posługuje się *racjonalna* kosmetyka w celu nietylko zapobiegania różnym zniekształceniom skóry, lecz również w celu zwalczania ich.

Pierwszą zasadą *racjonalnego* postępowania jest przedewszystkiem — redukowanie preparatów kosmetycznych do możliwego *minimum*. Należy zawsze pamiętać, iż o żadnym środku nie można powiedzieć, że jest on *bezwzględnie nieszkodliwym*, gdyż wybitną rolę odgrywa tu indywidualność: co wielu osobom nie tylko nie szkodzi, lecz oddaje rzeczywiste usługi, — u innyh sprowadza cały szereg nieprzewidzianych następstw ujemnych. Z drugiej zaś strony, częstokroć środki bardzo *pożyteczne* stają się wprost szkodliwemi w rękach osoby traktującej rzecz powierzchownie i nieumiejętnie. Cóż więc należy czynić, ażeby skóra nasza posiadała wszystkie warunki wymagane przez hygienę i estetykę?

Otóż, po za szeregiem tych wszystkich zabiegów, o których wspomniałem w poprzednich rozdziałach, kosmetyka zaleca stosowanie codzienne *miejscowych* kąpieli z rozczynu boraksu. Boraks (czyli czteroboran sodu) zaliczyć należy do rzędu najlepszych i najtańszych preparatów kosmetycznych. Boraks jest połączeniem kwasu bornego z sodem, znajduje się w stanie gotowym lub otrzymuje sposobem fabrycznym. Jestto sól bezbarwna, krystaliczna, posiada w wysokim stopniu własności przeciwgnilne, dla zdrowia zupełnie nieszkodliwa, nawet przy dłuższem użyciu, działa na skórę nader korzystnie, udelikatniając ją.

Rozczyn boraksu bardzo łatwo może sobie każdy sam przyrządzić. Należy wziąść 12 części czystej (lepiej przefiltrowanej) wody na jedną część boraksu. Stosownie do wrażliwości skóry rozczyn ten należy rozcieńczać; dla zapachu można dodać nieco balsamu peruwiańskiego, wody różanej lub z kwiatu pomarańczowego.

Rozczynem tym należy zmywać codziennie zrana (o ile niema nadmiernej wydzieliny potu) całą twarz, szyję i ręce i, unikając przeciągów lub zimna, czekać 2—4 minuty, aż do zupełnego wyschnięcia płynu na skórze; następnie można już przystąpić do zwykłego mycia wyżej wspomianych części ciała, atoli *bez mydła*. O ile skóra jest zbyt suchą, należy po każdem obmyciu *lekko* natrzeć twarz olejkiem migdałowym.

Stosowanie boraksu szczególnie wskazanem jest: 1) u osób pełnokrwistych, których skóra (całej twarzy lub tylko nosa) skłonną jest do czerwienienia się, 2) przeciw różnym plamom, i 3) głównie przeciw piegom.

O ile skóra zdradza wybitniejszą skłonność do czerwienienia się lub nadmiernego wydzielania tłuszczu, można do rozczynu boraksu dodać nieco kamfory lub też używać do mycia twarzy mydła kamforowego.

Kamfora należy do rzędu środków, mających zastosowanie lecznicze i kosmetyczne. Kamfora przedstawia się w postaci kryształów o nader silnym zapachu — gdyż jest olejkiem eterycznym — posiada własności keratoplastyczne *), przeciwgnilne i przeciwzapalne; *wybiela* i udelikatnia skórę.

W tych przypadkach, gdy skóra nie znosi mydła, można stosować z takim samym dobrym skutkiem pastę podług następującego przepisu:

Należy obrać po $1/2$ f. słodkich i gorzkich migdałów, dodać 15 gramów olbrotu, 60 gramów sproszkowanego korzenia kasaćca (rad. Iridis Florent.) i tyleż białej glinki, 2 gr. benzoesu i tyleż oczyszczonego potasu. Zmieszawszy to wszystko równomiernie z olejkiem z kwiatu pomarańczowego lub goździków w ilości 15 kropel, otrzymuje się t. zw. migdałową pastę.

Przestrzegając ściśle wyżej podanych wskazówek co do używania rozczynów boraksu i preparatów kamforowych, nie tylko zapobiegnie się różnym wykwitom na skórze, lecz również skutecznie można będzie zwalczać je, o ile nie przybiorą one zbyt dużych rozmiarów lub uporczywej postaci; w tym ostatnim przypadku sztuka kosmetyczna powinna ustąpić miejsca terapii dermatologicznej, którą najlepiej przeprowadzi tylko lekarz specjalista.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) t. j. sprzyja tworzeniu się naskórka.

---

wyprowadzają kompletny swój arsenał środków dezynfekcyjnych na pole walki z tymi wrogami ludzkości. Owe rany zatem mogły jedynie powstać w następstwie homerycznego *śmiechu* bakterji na widok walczących z niemi w pocie czoła lekarzy, w następstwie czego pękają tym drobnoustrojom — brzuchy.

Nie cała zatem wina niszczenia bakterji spada — jak *Charon* twierdzi — na lekarzy, albowiem one giną same w poważnej liczbie.

Kończąc swój elaborat, ośmielam się poprosić Ciemiłosierny Królu, o uwzględnienie momentu łagodzącego przy wymiarze kary *Charonowi*, jaki stanowić powinien fakt częściowego tylko udziału *Charona* w wypracowaniu naiwnej petycji, która jest prawie wyłącznie płodem fantazji jego obrońcy".

. . . .

Wśród grzmotów i błyskawic wydał *Zeus* wyrok skazujący *Charona* na wieczną pracę w podziemiu, oraz zwrot kosztów postępowania karnego, natomiast uwolnił od winy i kary obrońcę z wdzięczności za nieudolną obronę, dzięki której budżet Olimpu nie został obciążony. Lekarzom polecił *Zeus* wypłacać z funduszów Tow. Samopomocy dożywotnią rentę — od 70-go roku życia począwszy.

Dr. Luster.

W. Wiorogórski.

COLD CREAM.

(*Dokończenie*).

Seifen Creme Dieterich: Oleju kokosowego 240, Roztworu wodanu potasu 280, Spirytusu 90° 20, odstawia się na 24 godz., następnie ogrzewa 3-4 godziny i dodaje gliceryny 200, Syropu 200, Mydła stearynowego w proszku 50, Olejku bergamotowego 1, Olejku z drzewa rodyjskiego 0.5, Olejku cynamonowego 3 krople, Olejku z korzenia fjołkowego 1 kropla, Tynktury piżmowej 5 kropel, Kumaryny 2, Wody do uzupełnienia 1000.

7) Cold-creamy bez tłuszczu.

Nasion pigwowych 10. Wody 500. Boraksu 5, Kwasu bornego 5, Gliceryny 100, Wody 500, Wyskoku 94% 125, Olejku różanego ilość dowolna.

Kleiku z nasion pigwowych 40, Mydła migdałowego 1, Stearyny 10, Gliceryny 2, Olejków do zapachu.

Roztworu gumy arabskiej 15, Wody rózanej 5, Stearyny 5, Mydła lekarskiego 5, Gliceryny 5, Węglanu potasu 3.50, Wody destylowanej 700, Olbrotu 280, Stearyny 115, gotuje się przez $^1/_2$ godziny, miesza do ostudzenia i nadaje olejków do nadania zapachu, Gliceryny 40, Boraksu 20, Azotanu bizmutu zasadowego 10.

Crême d'Arnica. Arnica Ielly: Maści glicerynowej 270, Tynktury arnikowej 24, Karminu do zabarwienia, Olejku różanego do zapachu.

Glycerine Crême: Krochmalu pszennego 50, Gliceryny 900, Wody 50, Olejku różanego 1, Olejku bergamotowego 0.5.

Gèlée au miel: Miodu oczyszczonego 20, Wody 220, Karuku 5.5 rozpuszcza na kąpieli wodnej, dodaje gliceryny ogrzanej 120, Olejku z kwiatu pomarańczowego 15 kropel.

Gélée à la glycerine: Żelatyny białej 25, Gliceryny 300, Wody destylowanej 600, rozpuszcza na kąpieli wodnej i dodaje Boraksu 4, Spirytusu 100, Olejku różanego 10 kropel.

Gélée à la glycerine Dieterich: Maści glicerynowej 50, Kleiku tragantowego 50, Boraksu 1, Olejku różanego 1 kropla.

Cosmétique de Henri III: Mąki pszennej 60, Białka z dwóch jaj. Mleka panieńskiego 15.

Crême cosmétique: Balsamu Mekańskiego 4, Olejku migdałowego 240, Olbrotu 2, Wody różanej 360, Wosku białego 15, Tlenku cynku 8, Olejku różanego 12 kropel.

Crême inaltérable de Gemayel: Wazeliny białej 1000, Parafiny 120, Boraksu 40, Tynktury benzoesowej 40, Tlenku cynku 50, Gliceryny 50, Olejków ilość dowolną.

8) Cold-creamy zagraniczne jako specyfiki.

Akazien-Gesichtscrême, składa się z mydła potasowego, kwasu bornego, azotanu bizmutu zasadowego i olejków.

Balm of a thousend flowers. Gęsta żółta emulsja z siarką, bez szkodliwych metali.

Berghochs Glycerincreme: Maść glicerynowa zabarwiona na różowo, z dodatkiem olejku różanego.

Bergmann et Co. Radebeul-Dresden Aseptin cream jest kremem boro-glicerynowym.

Bernet Crême à la glycerine: Maść glicerynowej 98, Boraksu 2.

Burroughs, Wellcome et Comp. Hazeline Cream: Krem lanolinowy z dodatkiem hazeliny.

Cathay crême de J. M. Farina. Cold cream z dodatkiem tlenku cynku.

Chammas Crême cosmétique du Bengale. Podobny do Pommade des Sultanes.

Crême de beauté. Migdałów słodkich obranych 15, Wody pomarańczowej 60, Wody różanej 60, Boraksu 1, Tynktury benzoezosowej 2, zarabia się na emulsję.

Crême du Liban. Oliwy 35, Wosku żółtego 5, Olbrotu 5, Migdałów słodkich obranych i sproszkowanych 50, Azotanu bizmutu zasadowego 20, Talku 30, Kwasu benzoesowego 3, Balsamu peruwiańskiegoego 10 kropel, Olejku różanego 5 kropel, Olejku z kwiatu pomarańczowego 5 kropel, Oliwy ilość odpowiednią dla nadania konsystencyi maści.

Dralle Georg Hamburg. Veilchen Malattineiss, składa się z żelatyny, gliceryny i miodu.

Fayuer Amandine: Gumy arabskiej 10, Miodu 30, Mydła miękkiego białego 15, Olejku migdałowego 150, Żółtko jedno, emulsji migdałowej 25, nitrobenzolu 10 kropel.

Gaurod, Crême orientale zawiera 15—20% chlorku rtęci drogą mokrą otrzymanego. *Szkodliwy.*

Glycohan z apteki w Rixdorf pod Berlinem, stały roztwór mydła potasowego w glicerynie.

Grolich crême: Cold cream zawierający 0.37% siarki i 3.75% tlenku cynku.

Gruber aptekarz. Pasta di Roma: 50% mieszaniny szmalcu i olejku kakaowego, 6% mydła w proszku, 12% gliceryny, 3% białej glinki, 5% gumy arabskiej, 1.5% styraksu lub benzoesu, 2.5% wody i olejków.

Hautschel Georg Dresden. Kombella, cold-cream ogórkowy.

Harriet Hubbard Ayer, Recamier-Cream. Mieszanina tlenku cynku, zaperfumowana spirytusem różanym, z dodatkiem małej ilości chlorniku rtęci. *Szkodliwy.*

Hoffmanns Georg Dresden. Krem zawiera tlenek cynku, kwas borny, lanolinę, wodę, olej migdałowy i olejki eteryczne.

Dr. Hudson Wien, Schönheits Pasta der Venus: Wosku białego 36, Stearyny 8, Oleju rycynowego 100, Gliceryny 36, Siarki osadzonej 3, Wody 10, Olejków cytrynowego i bergamotowego po 3.

I. R. James. Peruvo-Vazelina: Wazeliny 19, Balsamu peruwiańskiego 1.

Karrak-Milchcrême. Mieszanina gliceryny z serwatką.

Lange, Pommade du beurre de Cacao. Cold cream z dodatkiem cynobru. *Szkodliwy.*

Margit Crême: Stearyny 40, Gliceryny 100, Wody 200, Węglanu potasu 20, gotuje się przez 2 godziny, do zupełnego zmydlenia, dodaje terpineolu do zapachu i Tynktury benzoesowej. Dawniej dodawano azotanu bizmutu zasadowego i amidochlorku rtęci.

Müller Albin, Brünn. Orientalische Schönheit pasta. Rodzaj zwyczajnego rzadkiego cold-cream'u.

Parke, Davis et Comp. Detroit Euthymol Cream. Cold cream z dodatkiem olejków eukaliptowego i starzęśli, Tymolu, Mentolu, Kwasu bornego i ekstraktu płynnego z indygowca.

Poitrinage de rose. Składa się z tłuszczu, wosku i soli ołowianej. *Szkodliwy.*

Pohlmann J. Wien. Cosmos pomade. Wosku białego 1,5, Olbrotu 3, Oleju rycynowego 2, Olejku migdałowego 8, Gliceryny 2, Estrait de Reseda 9, Wody kolońskiej 0,5.

D. A. Rix Wwe. Pasta Pompadour. Mieszanina migdałów gorzkich obranych i sproszkowanych z Cold creamem.

Rottmannes in Römhild Cosmétique Pasta. Składa się z maści woskowej z dodatkiem siarki, tlenku bizmutu i tlenku cynku.

Schleich's Hautcreme D. Arzberger: Ceralu Schleich'a 50, Wazeliny żółtej 50, Tlenku cynku 10, Olejku różanego 5 kropel, Roztworu eozyny 1% 2 krople.

Schönheits crème orientalische. Pasta żółto brunatnej barwy o zapachu kwaskowatym, składa się z mieszaniny rozmaitych gatunków mąki i ciał kleistych i małej ilości kwasów, głównie kwasu octowego.

Sichel Glycerine. składa się z gliceryny i białka w równych częściach, z dodatkiem olejków aromatycznych.

Sichel Glyconine. Gliceryny 25, żółtka 20.

Sicherl Schönheitsmittel Erzeugerin. Składa się z tłuszczu, kamfory, spirytusu i substancji podobnej do białka.

Simon. Crême à la glycerine. Maść glicerynowa z dodatkiem talku i tlenku cynku, mocno zaperfumowana.

Oollmer Hautpomade. Maść wazelinowa z dodatkiem tłuszczu, olejku lawendowego zabarwiona korzeniem czerwieńca.

Weidemann. F. A. in Liebenburg. Hebesin. Składa się z 68% wody różanej, 12% białka, prawdopodobnie kazeiny, 16% alunu, 2% dwuwinjanu potasu i małej ilości magnezyi.

Weiss et Comp. Aptekarz w Giessen, Crême Iris. Boraksu 0.5%, Talku 2%. Tlenku cynku 10%, Maści glicerynowej 87.5% z dodatkiem ekstraktu tuberozy.

Wolff F. et Sohn in Karlsruhe. Kaloderma. Mieszanina gliceryny, cukru i mydła potasowego z dodatkiem olejków aromatycznych.

Odpowiedzi Redakcji.

Pannie Weronice B. Lanolina (bezwodna) przedstawia się w postaci masy podobnej do szmalcu, o barwie żółtawo-białej, rozpuszcza się w eterze, chloroformie, tłustych i eterycznych olejach, w spirytusie rozpuszcza się trudno, w wodzie zaś nie rozpuszcza się zupełnie, lecz zmieszana z nią w równej ilości (na wagę) tworzy maść. Lanolina nie jełczeje, nie drażni skóry, nadaje się więc wybornie do celów kosmetycznych. Z tego też powodu ma w perfumerji bardzo obszerne zastosowanie przy wyrobie t. zw. *kremów.*

P. A. Sz. Przepis na puder nieszkodliwy podaliśmy w 3 numerze „Kosmetyki".

P. H. F. w Wierzbniku. Crême Simon à la Glycerine składa się z Tlenku cynku (Zincum oxydatum), Łojku (Talcum venetum), Gliceryny i olejku eterycznego dla zapachu.

Dr. L.

„Pracującej". 1) Wyczerpującą odpowiedź na wszystkie pytania znajdzie Sz. Pani w *„Pogadankach kosmetycznych"* w № 2, 3, 4, 5 i 6.

2) Wzmiankowany kosmetyk nie był przez nas jeszcze badany.

„Bergerac". 1) Owszem; 2) należy zwrócić się do któregokolwiek z lekarzy chirurgów; 3) najlepiej poinformuje lekarz-chirurg, który tej operacji się podejmie; 4) adres wskaże każda apteka; 5) o „przefasonowaniu" nosa zamieścimy wkrótce bardzo ciekawy artykuł objaśniony licznemi rycinami.

„Janinie z Podlasia". **Pilules orientales** (*Pharmacie Ratié Paris*) zawierają *żelazo z arszenikiem*, oprócz składników, potrzebnych przy wyrobie pigułek do wytworzenia masy.

Drugi preparat nie był dotychczas badany w mej lecznicy lekarsko-kosmetycznej. Dr. L.

Prenumeratorce ze wsi. 1) Puder wzmiankowany jest wprawdzie nieszkodliwy, lecz nie nadaje się dla każdej cery; 2) udelikatnia cerę przetłuszczone mydło *glicerynowe*, lecz przyrządzone z chemicznie czystej gliceryny; 3) mydło ogórkowe działa również korzystnie w niektórych przypadkach.

Pani B. w Kaliszu. Litina zawiera produkty wosku ziemnego. Rozkleja łuski łupieżu i łagodzi stan zapalny skóry na głowie w przebiegu nadmiernej wydzieliny tłuszczu. 2) *Trichobion* — płyn średniej alkaliczności, wolny od wszelkich przetworów metalicznych. Wstrzymuje wypadanie włosów w przypadkach nadmiernej wydzieliny tłuszczu z gruczołów skóry głowy, o ile przed zastosowaniem tego środka odtłuszczono myciem skórę. Sposób użycia załącza fabrykant do preparatu. (Zob. 1 № „Kosmetyki"). Dr. L.

Pani R. S. w Kijowie. 1) *Eau de Beauté* jest szkodliwy. 2) *Rusma orientale* zawiera arsen — *szkodliwe!* 3) O wyrobach polskich fabrykantów pomówimy obszernie w następnych numerach „Kosmetyki".

TREŚĆ 6-go N-ru KOSMETYKI:

Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J. Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telef. **36.46.**